

Szanowni Państwo,

dokładnie dziś mija 10 lat od pierwszego spotkania Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Warszawie.

Obecni tego dnia pamiętają, że odbyło się ono w Instytucie Pamięci Narodowej, przy ul. Towarowej 28.

Gospodarzem spotkania był pierwszy Prezes Instytutu, prof. Leon Kieres.

Głównym honorowym gościem był prezydent Ryszard Kaczorowski.

Inauguracyjny wykład wygłosił oficer AK, działacz „Żegoty”, a potem opozycji antykomunistycznej, więzień polityczny – Władysław Bartoszewski. Wykład nosił tytuł „Armia Krajowa – doświadczenie i zobowiązanie”. Było to dla byłych żołnierzy AK bardzo ważne przesłanie: doświadczenia bowiem, często dramatyczne, mieli już za sobą – był to okres walki, a później represji, a także, przez długie lata w PRL-u, poniżania i pozbawiania godności.

Natomiast pozostało do realizacji, w wolnej Polsce, ważne **zobowiązanie** przekazania następnym pokoleniom pamięci i wiedzy o Armii Krajowej, Polskim Państwie Podziemnym i wszystkich formach społecznego oporu i walki o wolność aż do 1989 r. Pozostało do spełnienia ważne zobowiązanie przekazu historycznego, o którym mówił Władysław Bartoszewski.

I w tej sprawie szczęśliwie spotkały się drogi i cele Światowego Związku Żołnierzy AK i Instytutu Pamięci Narodowej. Uderza zbieżność ustawowych obowiązków Instytutu z celami ŚZZAK, zawartymi w 6 i 7 artykule Statutu Związku. Jest tam mowa o obowiązku budowania pamięci narodowej opartej na przekazie historycznym. Dlatego też inicjatorzy powołania Klubu Historycznego od razu zwrócili się z tą sprawą do prof. Leona Kieresa, najpierw z prośbą o współpracę ze ŚZZAK, a po podpisaniu odpowiedniej umowy – o pomoc organizacyjną i merytoryczną przy powołaniu pierwszego, a potem następnych Klubów Historycznych.

Od razu powiem, że po 10 latach mamy już 25 Klubów w Polsce, że w tym czasie odbyło się 768 spotkań z udziałem historyków, referujących najnowsze wyniki swoich badań, oparte na rzetelnej analizie źródeł, wolne od przekłamań w tę czy inną stronę.

To oni, nasi wspaniali prelegenci, historycy zarówno z IPN, jak i spoza niego, decydują o atrakcyjności spotkań w Klubie i budują wysoką markę tego skromnie przed 10 laty zapoczątkowanego projektu.

Zadanie, które było zobowiązaniem byłych żołnierzy AK, zostało podjęte i jest realizowane przez Instytut Pamięci Narodowej. Za to należy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju działalności Klubów, a których trudno tu wymienić.

Chcę przede wszystkim jednak wspomnieć o nieżyjących, o śp. Januszu Krupskim, prawdziwym współorganizatorze Klubów śp. Januszu Kurtyce, a także o koledze Czesławie Cywińskim ze ŚŻŻAK.

Kluby w Polsce wielokrotnie czciły ich pamięć.

Chciałabym jeszcze dodać, że na terenie niektórych oddziałów Instytutu zorganizowano więcej niż jeden Klub.

Palme pierwszeństwa ma oddział łódzki, opiekujący się dziesięcioma Klubami, działającymi w różnych miastach. Dziękuję za to dyr. Markowi Drużce i niestrudzonemu koordynatorowi kol. Antoniemu Galińskiemu z Łodzi.

Dziesięć lat temu ideę powołania Klubów poparły największe autorytety naszego środowiska, przekazując słowa zachęty i wsparcia.

Była to prof. gen. Elżbieta Zawacka „Zo”, cichociemna, twórczyni Fundacji Pomorskiej AK i niezliczonych innych dzieł, do której po radę i pomoc zwracałam się wielokrotnie.

Był to Jan Nowak-Jeziorański, z którym prowadziłam w tej sprawie korespondencję, kierowaną jeszcze do jego domu pod Waszyngtonem.

Pragnę Państwu odczytać jego krótki faks w tej sprawie.

„Droga Marysiu,

Załączam list na otwarcie klubu imienia Grota. Inicjatywa znakomita i bardzo potrzebna.

Zgłaszam się na członka Klubu Historycznego im. gen. Grota. Czynię to z uwagi na znaczenie, jakie przywiązuję do tej inicjatywy. Sądzę, że Klub może stać się ważnym instrumentem w walce o pamięć, której nie wolno nam przegrać.

Zgłaszam się do Klubu także w tym celu, by dać wyraz uznania dla pracy historyków młodszego pokolenia: Kunerta, Machcewicza, Mazura, Wnuka,

Ciechanowskiego (jr.) i innych, którzy poświęcili się ofiarnie badaniom historii Polski Walczącej.

Jan Nowak - Jeziorański

Potem w roku 2002 Kurier z Warszawy uczestniczył w spotkaniu w Klubie. Był to jego pierwszy kontakt po powrocie do kraju ze starymi przyjaciółmi z AK, a także z tajnymi współpracownikami WE. Zupełnie niezwykle spotkanie. Pan dyrektor bywał u nas w Klubie kilkakrotnie. Jego własnoręcznie wypełnioną deklarację członkowską chowam jako bardzo drogą pamiątkę.

Wielkim autorytetem dla nas był także prof. Tomasz Strzembosz, Nestor młodych polskich historyków, członek Rady Programowej Klubu. Przestrzegał nas przed lukrowaniem historii. On pierwszy podjął trudny temat zwykłego bandytyzmu w niektórych oddziałach partyzanckich. Dziś zapewne broniłby z całych sił zasłużonego żołnierza AK, który odważył się powiedzieć prawdę o wydarzeniach, które miały miejsce na kielecczyźnie w oddziale „Barabasza”.

Zapewne gorliwi sędziowie kolegi nie bywali w Klubach, w których przestrzega się przed ukrywaniem lub przeinaczaniem faktów historycznych.

Na zakończenie dziękuję naszym wykładowcom, historykom zakochanym w swojej pracy, w tym członkom Rady Programowej z przewodniczącym Rady w Warszawie prof. Jerzym Eislerem na czele.

Dziękuję koordynatorom – czyli liderom Klubów, pracownikom IPN, którzy w oddziałach prowadzą Kluby, współpracując z jego zarządami i radami programowymi.

Dziękuję wszystkim członkom Klubów w całym dziesięcioleciu, które minęło. Dziękuję starszym, którzy wykonali dobrą robotę i młodszym, którzy zwykłą koleją rzeczy przejęli ich zobowiązania i chcą dalej pielęgnować tradycję Armii Krajowej i wszystkich naszych polskich dróg do wolności.

Wszędzie tam, gdzie cele instytucji państwowej są zbieżne z celami społecznymi, dochodzi do powstania wartościowych dzieł.

Bez rzetelnej, wolnej od przemilczeń i zakłamań wiedzy historycznej nie można dobrze zrozumieć teraźniejszości ani budować przyszłości.

Dziękuję Państwu za uwagę.